

^{10/2} 41 KAZANIE

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ
PO TRZECH KROLACH

O powolności, potrzebnej w
młodym wieku do nabycia
rozumu y cnoty

M I A N E

w Kaplicy *Collegium Nobilium
Scholarum Piarum,*

P R Z E Z

X. Kaietana Skrzetuskiego. S. P.

w WARSZAWIE R. P. 1783.

w Drukarni J. K. M. y Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

*III h.
36.*

*1783
1269*



XVIII 11354
<http://rcm.org.pl>

DO
JASNIE OSWIECONEGO XCIA JMCI
MICHAAŁA JERZEGO
PONIATOWSKIEGO
BISKUPA PŁOCKIEGO,
KOADIUTORA Y ADMINISTRATORA
KRAKOWSKIEGO,
OPATA CZERWINSKIEGO,
ORDEROW ORŁA BIAŁEGO
Y S. STANISŁAWA
KAWALERA.

JASNIE OSWIECONY MCI XIĄŻE
DOBRODZIEIU!

*W*iedząc dostatecznie: iż ktokolwiek czy-
ni co ku powszechney przysługze, ma
prawo do łaski y protekcyi WASZEY XIĄŻ-
ZĘCEY MOSCI DOBRODZIEIA, ośmielam
się pracę moję w wysokiemu WASZEY XIĄŻ-
ZĘCEY MOSCI DOBRODZIEIA poświęcić
Imieniowi. Aczkolwiek zaś ta w istocie swo-
iey szczupła jest, z celu atoli y zamiaru swo-
iego wartości nabywa. Odkrywając pewny
sposob, do nabywania rozumu y cnoty, a od-
krywając go dla Młodzi szlachetnie urodzo-
ney, umieszcza autora w liczbie tych, którzy
pra-

pragną być Oyczyźnie swoiey użytecznemi.
Znasz WASZA XIĄZĘCA MOSC DOBRO-
DZIEY cały szacunek takowey prawdziwego
Obywatela usługi, gdy obciążony tylu innemi
naypoważniejszymi w Narodzie, y Kościele
Urzędami, rozrządzeniem Kraiowey Edukacyi
zatrudniać się raczysz. Zaszczyt ten, tak
z siebie znakomity, właściwy krwi fagiellon-
skiej, a zatym Jmieniowi WASZEY XIĄ-
ZĘCEY MOSCI DOBRODZIEIA dziedzic-
zny, tym większego w Osobie WASZEY XIĄ-
ZĘCEY MOSCI DOBRODZIEIA nabywa lu-
stru, im chwalebniey iest wszystkie momenta
życia, w rozmaitym gatunku pracy użytkowi
powszechnemu poświęcać. Będzie naymocniey-
szą pobudką dla Szlachetney Młodzi, Imię
WASZEY XIĄZĘCEY MOSCI DOBRO-
DZIEIA, rzędem dwoch nayobszerniejszych
w kraiu Dyecezyi, przodkowaniem w Spra-
wiedliwości Departamencie y Kommissyi Edu-
kacyney zatrudniaiącego się, będzie dowodem
nayłaskaweszey IEGO dla Autora protekcyi,
a zaświadczeniem tey naygłębszey rekognicyi
y naypowinniejszego respektu, z którym mam
honor być

JASNIE OSWIECONEGO WA-
SZEY XIĄZĘCEY MOSCI
DOBRODZIEIA

nayniższym sługą

X. Kajetan Skrzetuski S. P.



KAZANIE

O powolności, do postępuku w nauce
y cnocie, potrzebney.

*Et erat subditus illis . . . proficiebat Sapientiâ, &
atate, & gratiâ apud Deum, & apud homi-
nes. Luc: 2.*

Był im poddanym . . . wzrastał w mądrości, wie-
ku, y łasce, u Boga, y u ludzi.

Zacni Kawalerowie!



LUbo na tym mieyscu, do pełnienia
powierzchownych Religii obo-
wiązkow poświęconym, albo
was nauczaią, albo wam przy-
pominaią prawowiernego Katolika powinno-
ności; lubo całej edukacyi waszey czas na
oświecaniu rozumu, a formowaniu serca, to

(a)

iest:

iest: nabywaniu nauk, y poznawaniu cnot moralnych y obywatelskich przepędzacie; dzień iednak dzisiejszy szczegulniey do uroczystości mieysca tego iest przeznaczony. Syn Oyca przedwiecznego, rowny mu w istocie, naturze, y wszystkich doskonałościach, przyiąwszy na siebie obowiązek odkupienia narodu ludzkiego; stawszy się pośrednikiem między Bogiem y człowiekiem, stał się oraz mistrzem prawdy; y nauczycielem doskonałości. Dziś nam go Ewangelia w dwunastym życia śmiertelnego roku prezentuje, a tobie Szlachetna Młodzi! za wzor, model, przykład, kładzie, y wystawia. Jeszcze on w tym wieku prawa swego nie opowiada, cudow nie czyni, Uczniow nie zgromadza, ale cnoty latom waszym przyzwoite iuż okazuje. Szukaycież ich dzisiay wspólnie ze mną, w pilnym Ewangelii samey rozstrząsaniu.

Jak tylko wychodzi Przenayświętszy Jezus z dzieciństwa, iak tylko kompanii podrożney Rodzicom dotrzymywać może, tak zaraz naypierwsze nieiako kroki swoje, aktom Religii, pobożności, czci Stworzyciela poświęca. *Źbant Parentes per omnes annos in Ferusalem.* (a) Ta iest nauka naypierwsza

(a) *Luc: 2. v. 41.*

wsza dana ludzkiemu Narodowi od najswię-
 tszego prawodawcy. Mogłbym ia tu, Pano-
 wie Młodzi! przestać na tym, y pokazać wam:
 że światło to rozumu naturalnego, które
 człowiekowi jest przyrodzone, na cokol-
 wiek względy swoje obroci, wszędzie po-
 strzega łańcuch potężnymi spoiony ogniwa-
 mi, który go wędzie do poznania Autora
 wszystkich rzeczy Boga, który go prze-
 świadcza o rządach Opatrzności światem za-
 wiaduiącej, z którego nakoniec zostaje prze-
 konany, o potrzebie Religii, y czci Stwo-
 rzycielowi należącej. Dopełniwszy obo-
 wiązkow Religii, zostaje Zbawiciel Jezus
 trzy dni w Jerozolimie, *remansit puer Jesus*
in Ferusalem, (b) ale zostaje tam dla wasze-
 go przykładu. Jakoż, uważajcie: zasiadł-
 szy w pośrzod Doktorow, nie dowodzi on
 z pism przyścia oczekiwanego Messyasza, ia-
 ko potym publicznie w Izraelskiej czynił
 Synagodze; nie nazywa się Synem Boskim,
 co potym cudami ztwierdzał; ale pyta się,
 y słuca odpowiedzi Nauczycielow: *inve-*
nerunt eum sedentem in medio Doctorum, au-
dientem, & interrogantem. (c) Widziemy po-
 tym tegoż Zbawiciela Jezusa Matce y opie-
 kunowi swojemu przekładającego: że inte-

(a2)

res

(b) *ibid*: v. 43. (c) *ibid*: v. 46.

res Boski przywiódł go do opuszczenia na czas kochanych Rodziców. *In his, quae Patris mei sunt, oportet me esse.* (d) Nakoniec wspomniawszy Ewangelia dzisiejsza: iż po tym wszystkim wrocil Chrystus Pan do Nazareth, y poddal się zupełnie pod rząd Matki swojej, y iey oblubieńca. *erat subditus illis.* (e) kończy ogólną pochwałą: *proficiebat sapientia & gratia, apud Deum, & apud homines.*

Mogłbym ja tu, Panowie Młodzi! pokazać wam, że wiek wasz dorastający, zdalny już, y zdolny iest, do czynienia tych heroizmow, ktore się zdaia ostatnim serca ludzkiego dla Boga, y cnoty wysileniem. Macie już w tym wieku przykład odkupiciela waszego; opuszcza on Rodziców, zdaie się mrużyć oczy, na ich troski, y'płacze, *ego & Pater tuus dolentes quarebamus te.* (f) ale takie heroizmy są rzadkich dusz wydziałem, a bez wiadomości gruntowney, y ieszcze wielkiego doświadczenia, mogą być omamieniem. Inne ja dla was mam cnoty, inny wizerunek w dwunastoletnim Chrystusie przelożyć wam pragnę; to iest: uważajcie! wystawiwszy wam chwalebny cel, chęci, troskow, y zabiegów waszych, abyście
wzra-

(e) *ibid: v. 51.* (f) *ibid: v. 48.*

wzrastali w łasce u Boga y ludzi, iedyny do osiągnięcia tego znajduię środek, dzisieyszym Zbawiciela przykładem poświęcony: poddanie się zupełne, powolność, posłuszeństwo; *erat subditus illis*, to iest: co wam, za wzor, model, y przykład, służyć powinno, to iest: w czym go naśladować możecie, y powinniście; to iest: co ia biorę za cel dalszey mowy moiey. Panowie Młodzi! ieszcze raz, powolność wasza, poddanie się zupełne, chętne posłuszeństwo, iest doskonałością stanu waszego; iest naypiękniejszym wieku waszego przymiotem; iest zamiarem szczęśliwości waszey naygruntowniejszym; iest mowię: chwała, ozdoba, interes wasz w tym, ażebyście rządcom y nauczycielom waszym powolnemi byli. Scieśniony czasu granicami nie mogę ia rozwozić się nad wyłuszczeniem tych trzech punktow, ostatni tylko, iako was ze wszystkich względow naymocniey interessuiący przedsiębiorę do uwagi, y krotkiego objaśnienia, y powtarzam: że lubo nie iedyną, ale naymocniejszą dla was do tey powolności, poddania się, y posłuszeństwa pobudką iest: szczęśliwość wasza; szczęśliwość mowię, wzięta w całej wyrazu tego obszerności, to iest: szczęśliwość wieku waszego teraznieysza, to pierwsza; szczęśliwość

(a3)

dal-

dalszego życia, to druga; szczęśliwość wieczna, to trzecia do uwagi materya, a może być co teraz, coby was bardziej interessować mogło? Westchniemy do Ducha Przenajświętszego o światło potrzebne.

Mogłbym ja tu Panowie Młodzi! Kaznodziejskim zwyczajem, rozmaite Pisma świętego przywozić teksty, przytaczać całe rozdziały Świętych Oyców Kościoła Katolickiego; ale stosując się do pojęcia waszego, nie w poważnych świadectwach, ale w rozumie waszym konwikcyi, y przekonania szukać chcę. Naczytacie się z czasem, rozmaitych do szczęśliwości projektów y sposobów; dla mnie dosyć powiedzieć wam, nayprzod: że nie godzien jest szczęścia, kto sobie dla osiągnięcia go, najmniejszey przykrości zadać nie chce; powtóre: że lubo nie które stany, kondycye, zdają się nam szczęśliwsze iedne nad drugich; iednak to naypewniejsza: że każda z nich ma swoje trudy, mozoły, y kłopoty. O! iak często los na tym świecie, koronę cierniami okłada, a pot znojącego się rolnika, słodzi y uszczęśliwia! Powściągnąć imaginacyą, ograniczyć pragnienia, nie żądać rzeczy niepodobnych, przestawać na tym położeniu y kondycyi, którey odmienić nie można, w pełnieniu obowiązków stanu swojego smakować

wać sobie, bydź użytecznym społeczności, przykładać się ile możności do poratowania bliźnich swoich, kontentować się nakoniec losem y przeznaczeniem zawiadującej światem Opatrzności, ta się być zdaie iedyna do uszczęśliwienia droga.

Póty Szlachetna Młodzi! wasz los równa się w ogulności z powszechnym Narodu ludzkiego przeznaczeniem; lecz co innym ulgą jest w ich dolegliwościach, bez żadnego dla nich y innych pożytku, to dla was staie się zródłem waszego, y innych uszczęśliwienia. Niechcę ia tu rozkwilać dotkliwe serca, wykładaniem bied, y nędz, które trapią y uciskają rodzaj ludzki; wy pełniąc obowiązki stanu waszego, czyniąc to na czym się zasadza treść, y istota najszcisłszych dla was powinności, zaczynacie być w życiu waszym najszczęśliwsi. Nie wystawiając sobie nawet dalszey życia perspektywy, tylko cel zabaw waszych, rozumieycie dobrze, co to iest oświecanie umysłu, a formowanie do cnoty serc waszych, a przyznacie, iż nad to nic nie może być w większym u człowieka rozumnego szacunku.

Jeżeli przemysłu ludzkiego skutkiem iest: zciągać w iedno miejsce pioruny; puszczać się w kruchym drzewie na bezdenne przepaści,

paści, y równie z wiatry po burzliwych falach unosić się, niszczyć y wywracać iednym zapałem całe miasta; kłaść tamę rozhukanemu morzu; konać y łagodzić nayziadliwsze zwierzęta; zwracać ogromne rzeki; postać samey natury y przyrodzenia odmieniać; więcey powiem: ieżeli tym się różniemy od zwierząt, y bestyi; ieżeli dusza ludzka, nayszlachetniejszą iest w człowieku częstką; ieżeli człowiek przez rozum, staie się podobieństwem samego Boga; ieżeli serce ludzkie iest zródłem tych cnot, y heroizmow, ktore człowieka nad naturę człowieka wynoszą; a coż go zabawić bardziey, mocniey interessować, pożyteczniey zatrudniać może, nad uprawę, y doskonalenie rozumu swego?

Gdy widzimy, sławnych we wszystkich wiekach ludzi, zdrowia, majątku, prac, y znoiw, na nabywanie nauk nie żałujących; gdy widzimy: że Krates rzuca bogactwa do morza, aby go od nauk nie odrywały; że Demokryt oczy sobie wylupia, aby przeszkody w myśleniu nie miał od rzeczy przemieniających, a całą myśl poświęcić mógł rozmyślaniu natury; że Archimedes, w kreśleniu figur zatopiony, nie słyszy ruin, y grzmotow upadającego miasta; że Pitagoras, po znalezieniu pewney w Geometrii prawdy, sto wołów, na dziękczynienie Bogom za ieden

den jasności promyk ofiarwie; że Euklides Megareńczyk z iawnym, y oczywistym utraty życia własnego niebezpieczeństwem, stroy białogłowski na siebie biorąc, mimo naysurowszych zakazow, pracowitą co noc podroź przed się bierze, aby godzinę tylko Sokratesa słuchać mógł; gdy widzimy: że Krystyna w naypogodniejszych dla siebie chwilach rzuca berłem, aby się nauką bawić mogła, kiedy mówię wszystko to widzimy y postrzegamy, nie przyznamyż z owym złotego dla wymowy u Rzymian wieku krasomowcą: że znajduią się wielkie w samych rzeczach do nauki pouęty? *in ipsis rebus, quæ discuntur, & cognoscuntur, insunt profecto invitamenta quædam, quibus ad discendum moveamur.*

Ach Panowie Młodzi! widok sam natury o iak wiele różlicznych rozumowi ludzkiemu cudów do widzenia prezentuje! Spoyrzyjmy w gorę; ten firmament, to zgromadzenie ogromnych światel; co mówię? ten raczey zbior tysięcznych światów, nad głowami naszymi uwiłaiących się, te grzmoty, pioruny, błyskawice, nie sąż prawicą Wszechmocności udziałane? Obroćmy oczy na rzeczy nas otaczające, owa rozmaitość natury dzieł, różliczność rodzajow, w rodzajach gatunków, w gatunkach postaci, w postaciach samych

samych powierzchowney odmienności, a to wszystko w naydrobniejszym, czyli w naywiększym widowisku? ow mdy kwiateczek, godzinę iedną swojego iestestwa rachuiący, drobne w nim kanały do utrzymowania życia iego potrzebne, niedoyrzane do odrodzenia się niteczki; ow nikczemny robaczek, doskonałą cząstek życie zwierzęcia składających, żyłek krwią ustawnie płynącą napelnionych, proporcją zawierających; nie sąż iawnym wielkości, cudu, podziwienia, w naydrobniejszych natury cząstkach przeświadczeniem? Spuśćmy się w głębokość ziemi; szczypta iedna prochu nikczemnego, ziarno mowie piaskowe, zważone dobrze, nie iestże cudem przedwieczney Mądrości? Ale sam człowiek, wyobrażenie całego świata w sobie przechowuiący, niezmierność samą iż tak rzekę, obeymuiący, przenikający nayzawilsze natury tajemnice, syn nieiako nikczemności a dziedzic chwały, rozum ten ludzki, serce to człowieka, nie iestże niepoiętym samych cudów, y dziwów zgromadzeniem?

Gdyby teraz przyszło zwyczajem starożytnych w Egipcie Mędrcom przez umartwienie, znoie, trudy, prace, y poty wkupować się nieiako: aby otrzymać wstęp do tej świątyni nauk, y umiejętności, iednak przez
sza-

szacunek sam, tak wysokich y szlachetnych wiadomości, przez wzgląd słodyczy y roskoszy, które od duszy nie odstępne są, gdy ona karmi się poznaniem tak wielkich y nie zawodnych prawd; przez uwagę nakoniec pożytku samego, przyjemności, y potrzebnych w pożyciu rozumnych istot wiadomości, o toby się nayusilniey starać przynależało; a dnia dzisiejszego o coż idzie? na czym wielkość y doskonałość stanu waszego iest zasadzona? co iest naypiękniejszym wieku waszego przymiotem? co iest naygruntownieyszim szczęśliwości waszey zamiarem? oto abyście umyśli wasze ozdobili, y oświecali, serca wasze do cnoty, y poczciwości nakłaniali. A tak szczęśliwość wasza terazniejsza od waszey w nabywaniu nauk powolności, którą winniście Nauczycielom, zawisła; mamże przydać: iż z tego nietylko dla was, ale y dla innych uczczęśliwienie wypływa?

Nie znacie ieszcze ludzkiego serca, ale to serce, tak od Autora swojego iest stworzone, że nie może być szczęśliwe, ieżeli pomyślności swoiey z drugimi nie dzieli. Zacni Kawalerowie! iakież są naygorętsze żądania Rodzicow waszych, ieżeli nie te, aby was wzrastających w cnotie, y w naukach widzieli? rozptywaią się z ukontentowania

wania

wania rodzicielskie serca, gdy sobie szczęśliwą dla was y Ojczyzny przyszłość wystawiają; gdy widzą szlachetność urodzenia w młodości waszey, iuż przyzwoitym wiekowi waszemu heroizmem zaszczyconą. Cieszy to niewymownie dobroczynne Monarchy waszego serce, który przeświadczył Narod swoy o dołroci y troskliwości swojego serca, ustanowieniem poważnego Urzędu, któryby się szczególnie Kraiową Edukacją opiekował; przeświadczył oraz o mądrości, wybraniem z nayszacniejszych y nayuczeńszych do niego Mężow; przeświadcza y was samych, gdy się corocznie postępkem waszym zatrudniać, y cieszyć nieprzestacie. U-szczęśliwicie nakoniec y tych, którzy ku waszey przysłudze zdrowie y życie swoje poświęcając, tey iedyney za nudne prace swoje szukają nadgrody, aby was szczęśliwemi w waszym pożyciu, w waszey społeczności, y w waszym Obywatelstwie widzieli, na czym zależy przyszła szczęśliwość wasza, a u mnie iest materyą drugiego Punktu.

Rozsądne to było zdanie iednego Mędrca: że do gruntowności szczęścia, potrzeba: aby nieszczęśliwych za sobą nigdy nie ciągnęło konsekwencyi. Nie widzę ia przy-czyny, ztwierdzać tak oczywistą prawdę, zwiła-

zwłaszcza: że toż samo, co powiem, iasnym tego dowodem będzie; wy iuż wniesiecie sobie, iż terażniejsza szczęśliwość wasza będzie źródłem przyszłej waszey szczęśliwości. Co tu podchlebnych dla was widokow, od iedney powolności wypływa? Wszakże troiaki przyszłego życia względ iuż wyraziłem, to iest uformowany iuż y z dzieciństwa lat y duszy wychodzący człowiek uważać się może w osobności, w społeczeństwie, y obywatelstwie.

Pozwolmy sobie tey nayprzod myśli, że chociażby ieden tylko szczególny na świecie był człowiek, a świadka żadnego nie miał czynow swoich; chociażby nawet nie było Boga, któryby cnotę nagrodzić, a złoczyństwo ukarać mógł; iednakże (myśl iest wielkiego Platona) dla własnego przekonania, dla iednego szacunku, y dostojenstwa, cnoty zawsze się trzymać, a drogą prawdy, y przystoyności iść powinien. Miał to ieden w starożytności za naymocniejszą twierdżę, za mur nieprzebity, czyste zawsze nosić sumienie, y do żadney zbrodni nie poczuwać się.

. . . . *hic murus abeneus esto: (g)*
Nil conscire sibi, nulla pallescere culpa.
 (b) - Kiedy

(g) Horat.

Kiedy się to nieodstępny stało każdego człowieka losem, iż siebie samego wszędzie z sobą znajdować musi, szczęśliwym być nie może, kto nie zna co sobie samemu winien jest, co winien Autorowi iestności swojej. A jeżeli prawda (iako o tym wątpić nie można) co powiedział Seneka, iż całe życie uczyć się należy, iak żyć potrzeba, *Totâ vitâ discendum est, qualiter vivas*; możnaż zbyt wczesnie zaczynać tey nauki traktowanie?

Ale dosyć się długo nad tą samotnością rozwodzę, bo człowiek do społeczności przeznaczony, dzikim iest, iak tylko nie iest towarzyskim. Należy mi powtorzyć tu, że prawdziwey szczęśliwości istotnym przymiotem iest: uczestnictwo; to iest, aby inni z niey korzystali. Cnota iest prawdziwsza, im bardziej społeczności użyteczna.

Tak iest: Szlachetna Młodzi! poświęć to zdanie ewangelicznym wyrokiem: na miłości Boga, y bliźniego, ugruntował zasadę prawa swojego, Przenayświętszy Jezus, *in bis duobus universa lex pendet, & Propheta*. Cokolwiek postrzegacie porządku y harmonii; cokolwiek do potrzeby, wygody, y bezpieczeństwa nam służy, to wszystko związkow
cywil-

(b) *Seneca ad Luc.*

cywilnych skutkiem iest. Miasta te , ktore widzicie , ręce ludzi w społeczność zebra-nych , postawiły ; rząd , przemysł , rozum sam , dowcip , cnota nawet , obcowaniem się doskonali.

Porównaycież teraz dzikiego Jrokana z obyczaynym Europejczykiem , niezmierną różność iednegoż rodzaju ludzkiego znajdziecie z podziwieniem. Cztery razy większa iest Azya od Europy ; trzy prawie razy przewyższa ją Afryka , (że nie wspomnę o Ameryce , gdzie przeniesione tylko osady słyszeć się da-ją) zkądże ta różność , ktora dziś iedną , chwałą panowania , nauk rozkrzewieniem , wynalazkiem tylu przedziwnych do użycia rzeczy zaszczyca , drugie zaś w srogim despotyzmie y grubiaństwie utrzymuje ? oto związki cywilne , zobopolne ligi y przymierza , wzajemne obcowania , światło Religii , poler obyczayności , y nauki to sprawiły.

Potrzeba więc sama mieści nas , y przywiązuie do społeczności ; ale się staiemy nieznośnym iey ciężarem , ochydą , y nieszczęśliwością , bez rozumu , bez cnot , bez przymiotów. Stado ziadliwych wilkow , lub drapieżnych niedźwiedzi wystawia owo zgromadzenie , ktore ma ludzi nieobyczaynych , y nierozumnych. Panowie Młodzi ! co za przyjemna dla was na dal perspektywa , kiedy

(b2)

tych

tych przymiotow y nauk nabędziecie , które się staną zabawą , ozdobą , przymileniem , y szczęściem społeczności. Ale naysłodsza już dla was nadzieia iest : że się staniecie zdawnymi do służenia Oyczyźnie , y pełnienia naysłodszych związkow Obywatelstwa.

O iakbym ia sobie w tym momencie winszował , gdybym miał owego u Ateńczykow krasomowcy wyrazi , który przyswoiwszy sobie słuchaczow zaufanie , podług woli swojej sercami ich kierował. Lecz bywa to często omamieniem , ktorego czasem utalentowani , do fałszu y obłudy zażywaią. Mówmy raczej : iż to Demostenesa sławnym y wymownym uczyniło , że się za Oyczyznę domawiał. Przełożenie iedno , y wykład takowéy materyi , już najmocniéy dotkliwe , a do cnoty y heroizmu zrodzone serca , wiąże y przenika.

Każdy człowiek przychodząc na ten świat , już pewne zaciąga obowiązki ; winien z samego mieysca wypłacać się , które w społeczności zastępuje ; ieżeli płónnym y nieużytecznym iest dla własney Oyczyzny , staje się podobnym uschłemu w ogrodzie drzewu , które wyciąwszy na ogień rzucaią , aby iakimkolwiek wreszcie sposobem przydatne być mogło , *ut quid locum occupat?* Wszystko w
natu-

naturze raz dzielnością od prawicy wszechmocney sobie nadaną , do pewnego zmierza, y dąży kresu , a człowiek ieden , rozumem y tkliwością obdarzony , nieużytecznym będzie? A któż tak w naturze uprzywileiowanym być może , aby się na to iedynie danym być rozumiał , żeby zbierał pożytki cudzych prac y znoiw , a sam do pracy przyłożyć się nie chciał? Serca , y dotkliwości w sobie mieć nie potrzeba , aby się z tak słodkiego wyzuć sentymentu.

Panowie Młodzi ! gdyby przyszło całe gory na barkach waszych przenosić; gdyby przyszło każdy usiłowania waszego krok , krwawym rumienić potem ; gdyby przyszło do upadły , co moment , z przeciwnością walczyć y passować się , iednak w tych nieznośnych pracach nadzieia zdatności y użyteczności dla waszych współ-ziomkow , największeby wam słodzić powinna trudy ; A dzisiay o coż idzie ? oto : abyście dziś szczęśliwemi będąc , y na potym szczęśliwi byli ; bądźcie powolni tym , którzy was na Obywatelów przydatnych formować chcą , a będziecie Obywatelami. Oycyzna , słowoto zważone dobrze , bez żywego duszy poruszenia słyszane być nie może. Y iakożkolwiek dzisiay , nieznacie ieszcze wszyscy , co iest Oycyzna ? aleście czuć powinni , iezeli

żeli krew szlachetna płynie w żyłach waszych, jeżeliście urodzeni do chwały, jeżeli nie darmo Imię to Przodków waszych na sobie nosicie.

Bo coż to jest Ojczyzna? oto ziemia ta, ten naród, ten kraj, który najułubieńsze wam dusze przechowuje; która najsłodsze w sobie jednoczy związki; która, jeżeli się z tego chlępić można, Rzymskiemu nie podlegała panowaniu, gdy świat prawie cały przyjął więzy zwycięzców swoich.

*Vos vos Sauromata! vos genus inscium
Et Rome & Capitolio.*

Ojczyzna, która skropiona, y poświęcona jest krwią tylu Rycerzów, y Bohaterów, którzy ją do ostatniey sączyli kropli; Ojczyzna: waleń od napaści y zapalczywości Bissurmanow y przedmurzeń całego Chrześcijaństwa, nazwana; Ojczyzna: która wolnym wybraniem, obywatelstwo y zasługi Oyca w Wiśniowieckim; waleczność y odwagę w Sobieskim; mądrość w Poniatowskim, Koroną uwieńczyła. Ojczyzna: imię to samo w istocie y końcu swoim od Oyca y Matki idące, rozdzielone a jednak najmocniejsze, na przyrodzeniu, y wdzięczności zasadzone sentymenta, spaić y jednoczyć powinno. Ojczyzna: za którą Kodrus leci na sztychy nieprzyjacielskie; Decyusz na oczywistą zgubę

po-

poświęca się ; rzuca się ślepo w przepaść Kurcyusz ; zaprzysięga obronę ięcy w dziecinności samey Annibał ; prosi za nią Bogow, acz niesprawiedliwie wygnany Arystydes ; bić się dozwala , byle go słuchano , a potem pie trucznię , by nie był przymuszonym woio wać przeciwko niey , Temistokles ; radzi iey zbawiennie , y powraca na srogie męki Re gulus ; życie sobie odbiera , gdy ią w pod daństwie widzi , Kato ; zanosi sprawiedliwy w Sądach dekret , aczkolwiek przeciw własnemu Oycu , y potem złożywszy sęstwo , więzę za Oycy wysiaduje Antoni Wolski ; zostawiają obszerne włości , y majątki swoje w Węgrzech , Kalski , Garbowski , Puchała ; dziękiue Za moyskiemu wielkiemu , acz nieprzyjazny mu Ossoliński , za czyny Obywatelskie ; pieczę tuie krwią zwycięstwa swoje Zołkieski.

Ale gdzież mię to zapędza myśl słodkim Oyczyzny przypomnieniem uniesiona ? oto niepodobna iest odiać się tey czułości , kto rcy dotkliwe , y obowiązkow swoich świa dome doznaie serce , kiedy mu nad Oyczy zną zastanowić się przychodzi. Lecz mamże dokończyć tey myśli , którą mi serca mego poruszenie sprawia ? powinienem. Nietylko na tym miejscu , ktore opowiadaniu obia wionych wyrokow , y rzetelności poświęcone , ale y wszędzie prawdę mowić potrzeba. Serce
 nay-

na przód człowieka, a potem świat cały jest teatrem czynności jego. Panowie Młodzi! łudziłem was, y oszukiwał, gdybym to tał, na co schną, y omdlewią pocziwe serca.

Zacni Kawalerowie: już prawie dzisiaj nie macie Oyczyzny; Imię iey ledwie w całości zostawione; uszczuplona tylu rozległych kraio w utratą; uciśniona tylu plagami, które się razem wylały, chociaż prawie wszystkie dawnego nierządu skutkiem są; uszkodzony w okazałości, y w przywilejach swoich sam Maiestat; ściśnione Obywatelów majątki; mała u postronnych konsyderacya; zwinięte od lat przeszło sześciudziesiąt Rycerstwo; przeięte do uczciwego własności pomnożenia sposobu; wystygła w Obywatelach religia; zgasł duch patryotyczny; upodłone umysły y serca; zepsute, y skażone obyczaje; okropny ten obraz kończy się gasnącą nieiako polepszenia losu nadzieją. Y iakże? nic nam tedy nie zostaje, tylko załamawszy ręce z rozpacz, na walące się patrzeć ruiny?

Ale nachylone do upadku Państwo, cnotami y dziełami Obywatelów dźwiga się y powstaie; od was szlachetna Młodzi zależy los polepszenia Oyczyzny waszcy. Przeznaczeni rodowitością przez ustawę rządu, do uczestnictwa legislacyi y urzędow, wy ią
pora-

poratować możecie. Ah Panowie Młodzi ! jeżeli ieden Judasz Machabeusz w Izraelu ; Xantyp w Kartaginie ; w Syrakuzach Gelon ; w Tebach Epaminondas ; Aratus w Achaii ; Kamil y Fabiusz w Rzymie , że o późniejszych zamilczę czasach , mogli zdesperowany już Oyczyźnie swoiey przywrocić zaszczyt, czegoż nie dokażą ziednoczone siły , dobra y uszczęśliwienia Oyczyzny szukające ?

Przypatruycie się więc wczesnie , y zdrzyćcie nad ciężarem obowiązkow waszych ; poznawaycie to dobrze : że nie intrygą , nie podeysciem , nie maiątkiem przez podłość , y zdradziectwo powiększonym , ale cnotą , rzetelnością , zasługą , pocziwością , obowiązkow Obywatelskich dopełnić można. Ta będzie iedyna szczęśliwość wasza przyszła , do ktorey doycia y nabycia , poddanie się , powolność , posłuszeństwo dla starszych , potrzebne wam iest.

Owoż macie Panowie Młodzi ! jeżeli nie zachęcenie , to pokazanie , iak wiele szczęśliwość wasza prawdziwa , szczęśliwość życia całego od waszey powolności zawisła ; moment was ieszcze zatrzymam , ale w materyi mocniej was interessuiącey ; idzie bowiem nie o kilka lat , ale o całą wieczność , wszakże na tym się wszystko kończyć musi. Mieysce iakie zastępować na tym świecie do

cza su

czasu tylko można ; ani dostatki , ani potęga ,
 ani wiek , ani uroda , ani sama cnota , prze-
 dłużyc nam życia nie potrafi. To nas iedy-
 nie pocieszyć może , że każdy stan , każdy
 wiek , ma swoje cnoty sobie właściwe , na
 których zasada się iego wielkość y dosko-
 nałość. Zycie ludzkie tysiącnym skażytel-
 nościom podlega , a wyroku przedwiecznego
 śmiertelności nikt nie czytał. Naynieszczęśli-
 wsza byłaby Narodu ludzkiego kondycya ,
 gdyby cnota y doskonałość , do lat, albo sta-
 nu , albo miejsca przywiązana była. Płaci
 rownie Ewangeliczny gospodarz naiemnikom
 swoim , aczkolwiek ieden z nich od świtu,
 drugi od południa pracował , y dla tego mo-
 wi Pismo S. *consummatus in brevi , comple-
 wit tempora multa*. Ten żył długo , kto do-
 brze żył Nie odchodzę od materyi. Gdyby
 się podobało Bogu spełnić na którym z was
 wyroki swoje , nie będzie on zdawał rachun-
 ku za złe sprawowanie funkcyi , za wydarcie
 majątku , za pokrzywdzenie Sąsiada , za prze-
 laną niewinnie krew ; ale z dopełnionych
 stanu swego obowiązkow sprawić się będzie.
 Smutne to prawdy , ale potrzebne ; raz się
 na ten krok y przejście z doczesnego do
 wiecznego życia przygotowawszy , ani go
 pragnąć , tym bardziey letkomyślnie szukać ,
 ani

ani się go obawiać, lub stronić od niego należy.

Ja przestaję na tej reflexyi, a raczćy przypominam sobie koniec dzisiejszey Ewangelii? Coż ztąd wyniknęło: iż Przenayświętszy Jezus poddał się zupełnie pod rząd Matce y Oycu mniemanemu? Oto kończy Ewangelia: że wzrastał w mądrości, y łasce, u Boga, y u ludzi, *proficiebat sapientiâ & gratia apud Deum, & apud homines*. Mądrością sobie zarabiamy na szacunek, na łaskę przymiotami zasługuiemy; mądrość należy do rozumu, cnota należy do serca. Otoż iest model formowania waszego rozumu y serca. Można być uczonym, y nie mieć łaski ani u Boga, ani u ludzi; będzie to oświecanie rozumu bez formowania serca, ach! wieleż to okropnych przykładow czasy nasze nam wystawiają! Co innego iest mieć naukę, co innego dobrze żyć; Nauka, bez cnoty iest raczej szkodliwa, niż użyteczna. Y w Grecyi, y w Rzymie nauki w tedy naybardziej kwitnęły, gdy Państwa upadały; bo obyczaje rozwiozłe, bo serca zkażone, bo dusze zpodłone były. Ale y cnota, aby się Bogu podobiała, ludziom powinna być pożyteczna, a mądrością oświecona. Dziś ieszcze są dzikie narody, ktore mordami y zaboystwem chcą się Niebu podobać; dziś ieszcze

są

są ludzie, którzy idąc za uprzedzeniem, to sobie za cnotę wystawiają, co ona odrzuca, y czym się brzydzi. Ludziom bez użyteczności miłemi być nie możemy; Bog na przysłudze y miłości bliźniego umocował, y zasadził doskonałość naszą. Zeby więc podobać się Bogu y ludziom, trzeba wzrastać w nauce y cnocie.

Sprawy ludzkie w naywiększey części są obojętne, y nic z siebie nie znaczą; zamierzenie człowieka, czyni ie cnotą lub zło-
czyństwem; Religia poświęca ie, y sprawia, że zasługują na żywot wieczny. Kto jest dobrym człowiekiem, ma wewnętrzne w dobrym sumnieniu przeświadczenie; kto jest dobrym Obywatelem, odbiera częstokroć nagrodę w pomnożeniu honorow, y majątkow swoich, ale jeżeli czynił to przez sam wzgląd doczesności, dobrze czynił, ale mu lepiej czynić należało, bo usłyszeć może: *Fili, recepisti mercedem in vita tua*, odebrałeś nagrodę w twoim życiu; bo żeby się zapłaty za to wieczney spodziewać mógł, trzeba: żeby Religia dobre iego czyny poświęcała.

Ubezpieczeniem tedy szczęśliwości wieczney, iest powolność wasza w młodości, iest użyteczność w dalszym wieku, iest świętobliwość wasza w całym życiu; ale świętobliwość: ktora na istocie y rzeczywistości
cnoty

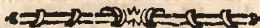
cnoty polega, która człowieka najpierw wewnątrznie dobrym czyni; która nie szuka całej zalety od powierzchowności, na niey się nie zasadza, ale iey nie zaniedbnie; która najmniejszą społeczności przysługę szacowną czyni w oczach Boskich, y która się najpierw w pełnieniu obowiązków znajduje.

Ten jest wykład myśli moich, które z rozważania dzisiejszey Ewangelii, dla pożytku waszego na papier wyszły. Mogęź sobie podchlebiać, że wam iaśnie przelożył najpiękniejszą wieku waszego ozdobę, przymiot wam najpotrzebniejszy, cnotę najpożyteczniejszą, powolność, poddanie się, posłuszeństwo? Jeżeli was szczęśliwość wasza nie porusza, jeżeli honor u Szlachetnych dusz nie waży, jeżeli na sercach waszych chwiała uięcia nie ma, obroćcie tedy wspak podany wam odemnie wizerunek. Z postacią człowieka powierzchowną staniecie się podobnymi nierozumnym bydłom, zakrwawicie serca Rodziców waszych, rządców waszych, y waszych Nauczycielów. Ciężyc wam będzie y naprzykrzac się iestestwo wasze, w pogardzie, obrzydzeniu u społeczności, w ochydzie, niesławie, y przeklęstwie Oyczyzny, w dziecinnym waszym wieku, zacnie się ieszcze dla was piekło y nieszczęśliwość wasza.



wasza. Będą wspominały Kroniki świata, iednego imienia y krwię, y zacnych Obywatelów, y wielkich złoczyńców. Wszak pamiętamy w Historyach: o Pauzanaszu, Kattynie; a Tytus, y Domicyan rodzeni bracia byli.

Ale nie mogę ia ciągnąć tak przeciwny życzeniom moim y nadziei myśli; zostawmy to wieszczenie natury odrzutkom; na waszych czołach czytam ochotę, widzę szlachetność duszy; krzywicie się na iedno wspomnienie podłości y zbrodni. Niechże wam będzie przykładem Przenayświętszy Jezus, w dorastającym będący wieku, przykładem mowię powolności, poddania się, posłuszeństwa, wzorem łaski y wziętości u Boga, y ludzi. *Proficiebat sapientiâ & gratiâ apud Deum, & apud homines. Amen.*



KAzanie *O powolności do postępku w
nauce y cnocie potrzebney* ku uszczę-
śliwieniu wielorakiemu edukującej się
zacie urodzoney Młodzi, z osobliwszym
smakiem przeczytałem, y godne Autora
swego, z wydania innych użytecznych
Dzieł świata znaiołego, godne druku
osądziłem. W Warszawie dnia 17. Wrze-
śnia, Roku 1783.

X. JAKUB DZIEWANOWSKI Kan. Warsz.
Ord. Xiąg Censor

J M PRIMATUR

Gaspar Cieciszowski Eppus
Coadj. Kijovien. & Czern.
Offic. Gen. Varsav.



XVIII. 1. 1354.

<http://rcin.org.pl>

F

XVII.1.1354